

WŁODZIMIERZ WITCZAK

Sylwetka jednego lekarza Friedrich Karl Hermann Entress (1914-1947) Absolwent Uniwersytetu Poznańskiego, lekarz obozowy SS

Portrait of the physician
Friedrich Karl Hermann Entress (1914-1947)
A Graduate of the Faculty of Medicine at the University of Poznań, a SS-Doctor in
Nazi Camps

Wielospecjalistyczny Szpital Miejski im. Józefa Strusia
61-285 Poznań, ul. Szwajcarska 3

Słowa kluczowe: Friedrich Entress, lekarze obozowi SS, eksterminacja więźniów obozów koncentracyjnych 1940-1945

Streszczenie

W pracy przedstawiono szkic biograficzny dotyczący urodzonego w Poznaniu absolwenta Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Poznańskiego, niemieckiego lekarza Friedricha Entressa, lekarza kilku hitlerowskich obozów w latach 1940-1945, osądzonego i straconego po II wojnie światowej. Istotne uzupełnienie biogramu stanowią – wydobyte z materiałów pamiątkarskich – relacje więźniów obozów, którzy w różnych okolicznościach zetknęli się z tym lekarzem.

Key words: Friedrich Entress, Nazi camps doctors, extermination of camp prisoners 1940-1945

Summary

The paper presents a biographical sketch of a graduate of the Faculty of Medicine at the University of Poznań, a German physician, Poznań-born, Friedrich Entress, a doctor in several Nazi camps between 1940-1945, who was sentenced and executed after World War II. An important supplement to the biography are diaries and testimonies of camp prisoners, who, in various circumstances, met Friedrich Entress.

Friedrich Entress był rodowitym poznaniakiem – urodził się w tym mieście w dniu 8 grudnia 1914 r., jako syn Karla Entressa, pracownika (w miejskiej księdze adresowej jego zawód określono terminem „Büro-Hilfsarbeiter”) Biblioteki Cesarza Wilhelma (Kaiser-Wilhelm-Bibliothek), i Emmy de domo Schüller, zamieszkałych w ówczesnym Posen, przy Kreuzstrasse 2. Rodzina ta wywodziła się z Prowincji Poznańskiej: Karl urodził się w miejscowości Ulrikenfeld (Rekienice) koło Ostrzeszowa (Schildberg), Emma pochodziła z miejscowości Brätz (Brójce) koło Międzyrzecza (Meseritz); prawdopodobnie w rodzinie tej doszukać się można także niewielkiej domieszki polskiej krwi, bowiem panieńskie nazwisko babki Friedricha ze strony ojca, Anny, brzmiało Michalik [1]. Szkołę powszechną i średnią ukończył w rodzinnym mieście, po czym podjął studia medyczne na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Poznańskiego. Ukończył je w czerwcu 1939 r. Nie udało się ustalić, czy rozpoczął pracę zawodową przed wrześniem 1939 r.; trudno także jednoznacznie zdefiniować jego ówczesne poglądy polityczne i stosunek do społeczności polskiej, a zwłaszcza do środowiska akademickiego. Entress władał doskonale językiem polskim. Można jednak z dużym prawdopodobieństwem założyć, iż – podobnie jak niemała część niemieckich mieszkańców Poznania (w 1939 r. było ich – wg różnych szacunków – około 6-7 tysięcy) – co najmniej od 1934 r. ulegał wpływom narodowego socjalizmu i identyfikował się z nadrzędnym interesem Trzeciej Rzeszy, choć zapewne podczas studiów medycznych przekonań swoich przed polskimi studentami otwarcie nie ujawniał [2].

W dniu 10 września 1939 r. opuszczony przez polskie wojska Poznań został zajęty bez walki przez oddziały niemieckie, a cztery dni później ostatni prezydent miasta Cyryl Ratajski przekazał władzę Arthurowi Greiserowi. Już w październiku Entress wstąpił ochotniczo do Selbstschutzu, a w dniu 4 listopada 1939 r. został członkiem SS (numer 352124). Wysłano go na kilkumiesięczne przeszkolenie wojskowe do Monachium, po którym jako lekarz wojskowy w dniu 20 kwietnia roku następnego otrzymał stopień SS-Untersturmführera (odpowiednik podporucznika). Do listopada 1940 r. pełnił obowiązki lekarza pomocniczego oddziału SS w miejscowości Unna w Nadrenii Północnej-Westfalii. W następnych latach dwukrotnie awansował, jednak kariera wojskowa nie stała się jego udziałem – w dniu 30 stycznia 1942 r. otrzymał stopień SS-Obersturmführera (odpowiednik porucznika), a jego ostatnim stopniem wojskowym od dnia 9 listopada 1943 r. był SS-Hauptsturmführer (odpowiednik kapitana). W dniu 30 stycznia 1942 r. wraz z awansem

otrzymał Kriegsverdienstkreuz II Klasse mit Schwertern (Wojenny Krzyż Zasługi II klasy z Mieczami). W maju tegoż roku na podstawie specjalnych przepisów uprzywilejowanych Niemców pełniących służbę na tzw. terenach wschodnich („Verordnung in Bezug auf Deutsche aus dem Ostgebiete”) Entressowi przyznano stopień doktora medycyny bez konieczności przedłożenia i obrony dysertacji. Na temat prac naukowych opublikowanych przez niego brak jakichkolwiek informacji; najprawdopodobniej pochłonięty obowiązkami lekarza obozowego i kilkakrotnie służbowo przenoszony z miejsca na miejsce niczego drukiem nie ogłosił.

Służbę lekarza Entress pełnił w kilku obozach koncentracyjnych – jego pierwszym kilkutygodniowym przydziałem od dnia 1 grudnia 1940 r. do dnia 3 stycznia 1941 r. była funkcja Lagerarzta w KL Sachsenhausen. Następnie do dnia 10 grudnia 1941 r. był naczelnym lekarzem w KL Gross-Rosen na Górnym Śląsku. W grudniu 1941 r. przeniesiono go do KL Auschwitz I, gdzie przebywał do lutego 1943 r. Od marca do października 1943 r. pełnił służbę w KL Auschwitz III–Monowitz. W okresie od 21 października 1943 r. do 25 lipca 1944 r. był lekarzem obozowym w KL Mauthausen-Gusen. Następnie mianowano go ponownie naczelnym lekarzem w KL Gross-Rosen, gdzie służył do stycznia 1945 r. [3].

Brak danych na temat eksperymentów medycznych dokonywanych przez Entressa podczas pierwszej kilkutygodniowej służby w KL Sachsenhausen. Wiele przemawia za tym, iż działania takie podjął jesienią 1941 r. w KL Gross-Rosen, a na szerszą skalę dopiero po przeniesieniu do KL Auschwitz-Birkenau. Współpracując z lekarzem SS-Hauptsturmführerem Hellmuthem Vetterem przeprowadzał zakażanie zdrowych więźniów krwią chorych na dur wysypkowy. Ich celem było stwierdzenie, kiedy krew jest najbardziej zakaźna. Badania te wykazały (a dokładniej potwierdziły) dobrze znany fakt, iż w okresie gorączkowym chory jest niebezpieczny dla otoczenia, natomiast nie stanowi takiego zagrożenia, gdy nie gorączkuje. Eksperymentom tym poddano piętnastu więźniów z bloku 20; zginęli oni najprawdopodobniej podczas akcji likwidacyjnej w końcu sierpnia 1942 r. [4]. Od wiosny 1941 r. oceniał eksterminacyjną skuteczność działania dożylnie podawanej wody utlenionej (ta metoda okazała się mało efektywna i nie stosowano jej na szerszą skalę; znacznie bardziej skuteczne okazało się dożylnie, a następnie dosercowe podawanie wodnego roztworu 8-15 g fenolu, co powodowało śmierć po około 15 sekundach); wielokrotnie uczestniczył także w selekcjach chorych i niezdolnych do dalszej pracy więźniów; wystawiał dokumentację lekarską, fałszującą rzeczywiste przyczyny

zgonów. Zamierzając szkolić się w chirurgii, Entress zorganizował w szpitalu obozowym w KL Auschwitz salę operacyjną. W bloku 21 powstała sala operacyjna oraz oddziały chirurgii „czystej” (na parterze) i chirurgii „brudnej” dla ran zakażonych (na piętrze). „Wyposażenie jej było prymitywne i dopiero później więźniowie zaopatrzyli się w odpowiednie przyrządy, skradzione z zapasów, pochodzących z wymordowanych transportów [żydowskich]” [5]. W celach szkoleniowych Entress dokonywał złamań kości, by opanować technikę zakładania opatrunków usztywniających, wywoływał ropowice wymagające następnie interwencji chirurgicznych, eksperymentował z opatrunkami nasączonymi iperytem. W sierpniu 1942 r. na terenie KL Auschwitz-Birkenau utworzono w bloku 20 oddział dla chorych na gruźlicę (łącznie leczono w nim około 600 więźniów). Jego prowadzenie powierzono lekarzowi-ftyzjatrze Władysławowi Tondosowi, który dysponował bardzo ograniczonymi środkami farmakologicznymi i prymitywnym aparatem odnowym wykonanym z butelek(!). W zasadzie jedyną szansę dłuższego przeżycia (nie wyleczenia) dawało chorym lepsze odżywianie. Polski lekarz zwrócił się z takim wnioskiem do Entressa, wykorzystując fakt, iż znał go – jako absolwenta Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Poznańskiego – jeszcze z okresu przedwojennego. Entress „... zezwolił na wydawanie tym chorym podwójnych porcji żywnościowych. Oświadczył, że chce zapoznać się bliżej z leczeniem gruźlicy płuc i na tych chorych próbował przeprowadzać odmě. Prócz Entressa uczyli się leczenia gruźlicy na tych właśnie chorych lekarze SS: dr [Wilhelm] Jäger i dr [Hellmuth] Vetter. Stan ten trwał około 3 miesięcy, po upływie którego to czasu w jedną noc opróżniono obie sale, mordując chorych zastrzykami fenolu” [6]. (Dr Wilhelm Jäger był stomatologiem.) W lipcu 1943 r. zajmował się testowaniem nowych metod leczenia gruźlicy preparatem o nazwie Rutenol (był to produkt firmy IG Farbenindustrie – związek nitroakrydynowy połączony z kwasem arsenowym; jego skuteczność terapeutyczna okazała się znikoma). Badaniami tymi objęto dwudziestu więźniów, z których tylko czterech przeżyło następny rok [7].

Entress zajmował się także wykonywaniem kastracji u więźniów-homoseksualistów. W dniu 29 stycznia 1943 r. przeprowadził taki zabieg u 33-letniego Kurta Brüssowa (aktora z Greifswaldu). Więzień ten wcześniej był trzykrotnie wzywany przez Entressa do dobrowolnego poddania się kastracji; wobec braku zgody zabieg wykonano przymusowo na rozkaz władz obozowych. Kilka dni później – 3 lutego – Entress dokonał kastracji u 44-letniego Antona Heloniusa

(śpiewaka operowego z Bratysławy). Zabieg ten przeprowadził pod pretekstem operacji obustronnej przepukliny pachwinowej; po jego zakończeniu oświadczył pacjentowi: „Załatwiłem cię po wsze czasy (...), na rozkaz Aumaiera – możesz mu za to podziękować”. (SS-Hauptsturmführer Hans Aumaier pełnił w KL Auschwitz funkcję Schutzhaftlagerführera – kierownika obozu i zastępcy komendanta.) W obu tych operacjach Entressowi asystował polski lekarz więzień Władysław Dering. Dering wykonał jednostronną orchidektomię u co najmniej jedenastu więźniów-Żydów oraz jednego Czecha również bez udziału Entressa, choć zapewne z jego wiedzą i przyzwoleniem. Czterech operowanych zmarło; w procederze tym uczestniczył inny polski lekarz-więzień, Zbigniew Sobieszkański [8].

W dniu 30 września 1943 r. Entress wykonał zabiegi sterylizacji dwóch kobiet; jedną z nich była trzynastoletnia(!) Cyganka z Rzeszy. Jego asystentem był także Władysław Dering [9].

Interesujące, (ale i dość charakterystyczne dla obozowych warunków) wydarzenie miało miejsce w KL Auschwitz-Birkenau w dniu 31 lipca 1942 r.: osadzony tam Marian Gieszczykiewicz, profesor mikrobiologii Uniwersytetu Jagiellońskiego, czasowo przebywający w obozowym szpitalu, został zastrzelony przez SS-Hauptscharführera Gerharda Palitzscha. W raporcie dla komendanta obozu, sporządzonym przez Entressa, jak przyczynę zgonu więźnia podał on wyniszczenie w następstwie wielotygodniowej biegunki – „Cachexie beim Darmkatarrh” – utrzymującej się mimo intensywnego leczenia [10]. Analogiczna sytuacja towarzyszyła śmierci pułkownika dyplomowanego Jana Karcza, dowódcy Mazowieckiej Brygady Kawalerii w składzie Armii „Modlin” we wrześniu 1939 r. Za działalność konspiracyjną w Związku Walki Zbrojnej został on aresztowany i osadzony w listopadzie 1941 r. w KL Auschwitz-Birkenau (nr obozowy 23569). Kontynuując działalność niepodległościową w założonym w obozie Związku Organizacji Wojskowej został zdekonspirowany i rozstrzelany w dniu 25 stycznia 1943 r. W akcie zgonu, podpisanym przez Entressa, jako przyczynę zgonu podano „Sepsis bei Pneumonie” [11].

Działalność obozowa Entressa dobiegła kresu w styczniu 1945 r., w związku z pospieszną ewakuacją obozu w Gross-Rosen przed ofensywą sowiecką (opuszczony obóz został zajęty w dniu 14 lutego). W dniu 13 lutego 1945 r. Entress został powołany w charakterze chirurga („Divisionsarzt”) – co może budzić zastanowienie, bowiem jego doświadczenia w tej specjalności były niewielkie, ograniczone do obozowych eksperymentów, jednak zapewne dotkliwe braki kadrowe zmuszały władze wojskowe do takich decyzji – do służby

w kompanii sanitarnej 9. Dywizji Pancерnej SS „Hohenstaufen” (w składzie 6 Armii Pancерnej SS). Ta elitarna jednostka w ostatnich miesiącach wojny walczyła głównie na terenie Węgier nad Balatonem i w Austrii, stawiając zacięty opór nacierającym wojskom sowieckim i zadając im znaczne straty. Był to jego ostatni przydział służbowy. W dniu 8 maja 1945 r. pozostałości niemieckiej dywizji skapitulowały w okolicach Amstetten w Dolnej Austrii [12]. Dziesięć dni później w pobliskiej miejscowości Steyr Entress dostał się do niewoli alianckiej. W lipcu tegoż roku rozpoznany jako osoba poszukiwana za przestępstwa wojenne, został osadzony w więzieniu w Gmunden, a w marcu 1946 r. wraz z innymi członkami załogi KL Mauthausen-Gusen (wśród nich lekarzami) stanął przed amerykańskim trybunałem wojskowym w Dachau (w procesie US vs. Johann Altfuldisch i inni) [13]. W dniu 13 maja tegoż roku został uznany za winnego zbrodni wojennych i skazany na karę śmierci. Stracono go przez powieszenie w dniu 28 maja 1947 r. w więzieniu w Landsbergu. Wraz z nim stracono kilkudziesięciu innych skazanych; prośba o ułaskawienie wniesiona przez jego żonę Else została odrzucona [14].

Doktor Friedrich Entress nie doczekał się szczegółowego biogramu, choć wielokrotnie jego postać była wspominana w pamiętnikarskich relacjach byłych więźniów oraz w pracach dotyczących medycyny obozowej i eksperymentów medycznych przeprowadzanych na więźniach; najwięcej informacji – choć nie zawsze dokładnych – na jego temat znalazło się w książkach Stanisława Sterkowicza (ich tytuły wykazano niżej w piśmiennictwie). Dobrym poszerzeniem zagadnienia jest szczegółowe, acz zwięzłe opracowanie K. Okoniewskiej, traktujące o lekarzach z KL Auschwitz jako specyficznej grupie zawodowej [15].

Przedstawiony powyżej zarys curriculum vitae doktora Friedricha Entressa jest próbą uporządkowania dostępnych danych oraz dodania nowych szczegółów biograficznych. Lekarz ten nie był postacią wybitną w dziejach medycyny, a jego działalność zawodowa była bardzo odległa od medycyny jako nauki służącej ochronie życia i zdrowia oraz kierującej się własną etyką; może tylko jego chirurgiczna służba w dywizji pancерnej w ostatnich wojennych miesiącach zasługuje na pozytywną ocenę, choć na ten temat brak jakichkolwiek informacji. Jego osoba – jako rodowitego Poznaniaka i absolwenta Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Poznańskiego – może jednak wzbudzić zainteresowanie badaczy dziejów medycyny i zakłanych polsko-niemieckich relacji wzajemnych w latach II wojny światowej.

Istotne uzupełnienie powyższych informacji biograficznych stanowią zaczerpnięte głównie ze źródeł pamiętnikarskich relacje więźniów różnych obozów na temat doktora Friedricha Entressa; udało się odszukać ich sporo i – poza szczegółami stricte medycznymi – niektóre zawierają ciekawe spostrzeżenia natury psychologicznej. Dodano do nich fragment wypowiedzi samego Entressa z zeznań procesowych w 1946 r. Dołączono także krótkie noty biograficzne autorów relacji.

(Zawarte w poniższym aneksie i opatrzone niezbędnymi komentarzami zestawienie nie pretenduje do kompletności; nie zawsze możliwe było dokładne datowanie tych relacji. W niektórych miejscach dodano imiona; poprawiono także – bez osobnego zaznaczenia – nazwy stopni wojskowych.)

ANEKS

Wacław Kielar, *Anus Mundi. Wspomnienia oświęcimskie*, Kraków 1972.

S. 67: „Prawie codzienne przed południem w czasie przyjęć chorych [do szpitala] był obecny Lagerarzt SS-Sturmbannführer [Max] Popiersch*, później SS-Untersturmführer Entress, zawsze w towarzystwie SGD (Sanitätsdienstgehilfe – służba sanitarna) Klehra lub Scherpe, SS-Oberscharführerów.”

*Max Popiersch (1893-1942) był lekarzem garnizonowym w Auschwitz od czerwca 1940 r. do końca września 1941 r. Paradoksem jest, iż w początkach 1942 r. sam zachorował na dur wysypkowy i na tę chorobę zmarł w szpitalu w Lublinie.

Jeden z lekarzy-więźniów, Georg Zemanek (Czech) zademonstrował Kielarowi:

S. 101-102: „... jeden mały tatuaż, który nie wyróżniał się niczym szczególnym wśród pozostałych, był nawet zrobiony niedbale, ale za to dowcipny. Więzień wytatuaował go sobie na organie, którego przez skromność na ogół nie pokazuje się codziennie. Był to hakenkreuz i obok trupia główka, taka jaką nosili esmani na czapkach. Dowcip przypłacił życiem. Przypomniałem sobie właściciela tego złośliwego tatuażu. Przeszedł kiedyś do ambulatorium jako chory. Pech chciał, że przyjmował w tym czasie sam we własnej osobie SS-Untersturmführer, dr Entress. W czasie dokładnego badania chorego stojącego przed nim nago widocznie zauważył mały tatuaż, nie dając jednak poznać po sobie, że odczytał jego treść, kazał przyjąć go na oddział zakaźny, gdzie pod samarytańską opieką sanitätsdiensta zmarł w jego „gabinecie zabiegowym” na udar serca, w rezultacie czego mógł nam Zemanek zademonstrować utrwaloną w formalinie cząstkę cia-

ła tego „dowcipnisią”, która stała się powodem jego śmierci.”

Entress uczestniczył także w likwidacji jeńców sowieckich:

S. 105: „Któregoś dnia zapędzono na blok 11 kilkuset nowo przybyłych do obozu jeńców radzieckich. Tego samego popołudnia zjawił się niespodzianie Lagerarzt Entress i podobnie jak parę tygodni temu szczegółowo obchodził wszystkie trzy bloki rewiru, zaglądając do każdej z sal, gdzie leżeli chorzy. Wyznaczonych przez niego ciężiej chorych kazał sprowadzić na plac przed blokiem 16, skąd pielęgniarze zaprowadzili ich do karnej kompanii, której mieszkańców już wcześniej usunięto na inny blok. Większą część chorych musieliśmy wynosić na noszach. (...) Chorych podobno wpędzono do bunkrów wraz z jeńcami radzieckimi, gdzie niesamowicie stłoczonych szczelnie zamknięto. (...) Następnego dnia nie było już żadnych złudzeń. (...) Wszyscy zostali zabici gazem.”

Tak Kielar zapamiętał akcję likwidacji epidemii duru wysypkowego:

S. 184: „Pierwszym zwiastunem selekcji było zgromadzenie wszystkich chorych na schodach prowadzących na podwórze. Tam stał już dr Entress i SDG Klehr w towarzystwie blokowego Freda Stössela, trzymającego w ręku listę, z której zaczął wyczytywać kolejno numery chorych więźniów. (...)”

Zagrożony zaliczeniem do grupy przeznaczonych do likwidacji Kielar ocalał dzięki wyjątkowej „łaskawości” Entressa:

S. 188-189: „Starałem się robić jak najlepsze wrażenie. Wysiłki moje musiały śmiesznie wyglądać, bo spojrzawszy na mnie drwiąco, zapytał jakoś z niedowierzaniem: – Bist du schon gesund? – Jawohl, Herr Obersturmführer! – usiłowałem nadać swojemu głosowi siłę. – Also, du bist ein alter Pfleger?... Was? Skinałem potwierdzająco głową, nie będąc teraz w stanie wydobyć z siebie głosu, czując, że sprawa przybiera korzystny dla mnie obrót. (...) Entress zastanawiał się przez moment, po czym nagle rzekł ostro: – Du musst jetzt gut arbeiten!... Verstanden?! (...) Sofort nach Lager entlassen! (...) Danke schön, Herr Doktor!... – wyrwało mi się, bo nie umiałem już zapanować nad sobą. Entress zniecierpliwionym gestem machnął ręką (...) – Weg!... Wegtreten!... Nigdy jeszcze nie byłem tak szczęśliwy w obozie jak w tej chwili.”

S. 203: „Na rewirze działo się nie najlepiej. Entress robił częste selekcje, skutkiem czego ciężiej chorzy szli masowo na szprycę. SDG Klehr, mój „przyjaciel”, wy-

żywał się robiąc codzienne kilkadziesiąt zastrzyków z fenolu. Pańszczyk wprawił się w tym rzemiośle, dzielnie mu sekundując.”

Wiesław Kielar (1919-1990) w 1940 r. aresztowany w Jarosławiu, więziony w Tarnowie, przybył pierwszym transportem do KL Auschwitz-Birkenau (nr obozowy 290). Pełnił w nim różne funkcje, m. in. pielęgniarza. W końcu 1944 r. został ewakuowany w głąb Rzeszy, gdzie – przenoszony z obozu do obozu – doczekał końca wojny. Do kraju wrócił w 1946 r. Ukończył Państwową Wyższą Szkołę Filmową im. Leona Schillera w Łodzi; pracował jako operator filmowy. Autor obszernych wspomnień z okresu międzywojennego, lat spędzonych w obozie oraz lat powojennych.

Jerzy Wołasewicz, *Archiwum Wołasewicza*, <https://www.wolasewicz.com> (dostęp 03.07.2019).

Autor tak zapamiętał kontakt w Entressesem:

„Późną jesienią 1943 roku (...) zgłosiłem się do szpitala obozowego na blok 28 z objawami silnego przeziębienia. Moją chorobą zainteresował się przebywający tam wówczas oficer SS, lekarz Friedrich Entress, którego często widywałem z okna budynku kuchni obozowej, w której pracowałem. Krytycznego dnia nie wiedziałem o jego obecności w szpitalu. Wymieniony wyżej esesman zainteresował się moją chorobą, przez tłumacza wypytywał się o przebytech moich chorobach, zdrowiu, o chorobach w rodzinie, na co zmarł ojciec, itp. Notował oraz mnie przebadał. Poleciał przyjąć mnie do szpitala. Pobrano mi krew, zważono i zaprowadzono mnie na blok 20 i przydzielono mnie do sali chorych, którymi opiekował się sanitariusz (...) Janusz Młynarski (...). Po jakimś czasie, trudnym wówczas do określenia, gdy poczułem się lepiej – Janusz Młynarski powiedział: „przyszedłeś do nas z grypą, a teraz masz ewidentny tyfusik – chociaż wszczepiony, ale tyfus. Załatwił ci go Entress.”

Jerzy Wołasewicz (1917-1982) w 1940 r. aresztowany w Zakopanem za działalność konspiracyjną, więziony w Krakowie, osadzony najpierw w KL Auschwitz-Birkenau (nr obozowy 1064), następnie we wrześniu 1944 r. przeniesiony do KL Flossenbürg, a przed końcem wojny do KL Leitmeritz. Świadek oskarżenia w procesie zbrodniarzy wojennych przed Najwyższym Trybunałem Narodowym. W okresie powojennym pracował jako dziennikarz.

Stanisław Głowa, *Mrok i mgła nad Auschwitz. Wspomnienia więźnia nr 20017*, Poznań 2019.

Autor wspomnień w październiku 1941 r. zachorował i zgłosił się do bloku 28. Pierwszy kontakt z Entessem 24 grudnia tegoż roku zapamiętał następująco:

S. 43, 52: „Jakiś nieznany wówczas więzień (...) posadził mnie na basen, aby stwierdzić, czy w kale jest krew, bo tylko ten stan można było uznać za Durchfall. Jako „durchfalistę” postawiono mnie przed obliczem lekarza niemieckiego, którym, jak się później dowiedziałem, był dr Entress. Nie popatrzył nawet na mnie, a obecny przy badaniu kol[ega] Walentyłowicz, który był blokowym z 28. bloku, zawyrokował: ‘Blok 20. Durchfall.’ (...) W grudniu odwiedził salę lekarz obozowy dr Entress. Widząc dość schludną i uporządkowaną salę nr 3 i karty gorączkowe, zapytał blokowego, czyje to dzieło. Wskazano mnie. Wówczas polecił przyjąć mnie w stan sanitariuszy. Dostałem portki i bluzę, bo dotychczas jako chory pracowałem w brudnej i zawszonej bieliźnie. Spałem na sali pielęgniarzy. Zdobyłem niewątpliwy awans.”

Od 1941 r. w KL Auschwitz notowano przypadki duru wysypkowego. W połowie roku następnego władze obozowe podjęły radykalne działania na rzecz likwidacji epidemii:

S. 57: „Postanowiono zniszczyć nie przyczynę zachorowania, ale chorych. Pospiesznie sporządzono listy w blokach 13., 20., 21. i 28. Listy objęły wszystkich chorych. (...) Wedle pierwszych założeń mieliśmy zginąć wszyscy. (...) Sporządzone listy zatwierdził szef Wydziału Politycznego*, SS-Untersturmführer Maximilian Grabner. (...) Pertraktowano z (...) Entessem, udowadniając bezsensowność takiego założenia. (...) Pamiętam, że na dwa dni przed wyznaczonym terminem (...) dr Entress wytargował u Grabnera wyłącznie samych tylko lekarzy.”

*Wydział Polityczny (Politische Abteilung) był obozowym odpowiednikiem Gestapo.

Starania Entessa przyniosły jednak i ten skutek, iż w dniu 28 sierpnia 1942 r. wyłączono z akcji likwidacyjnej także cały personel pielęgniarski. Następnego dnia:

S. 58: „Wreszcie nadjechał lekarz, dr Entress. Zaczęło się. Chorych i ozdrowieńców wyprowadzano tylnym wyjściem do dużego auta. Pogrążonych w gorączce i nieprzytomnych nieśli sanitariusze.”

Głowa opisał i inne sytuacje:

S. 122-123: „W obozie byłem świadkiem, jak dr Entress pobierał u [dra Władysława] Tondosa nauki

zakładania odmy, torakoplastyki itp. Chciał się (...) czegoś nauczyć i w tym celu zawsze wybierał specja. Pewnego razu, nie mogąc się z Tondosem dogadać, zaczął krzyknąć poprawną polszczyzną. Językiem naszym władał bowiem świetnie, medycynę miał kończyć w Poznaniu, a Jasio Szary*, również więzień Oświęcimia, miał z Entessem siedzieć w jednej ławce gimnazjalnej.”

*Jan Szary (nr obozowy 364), urzędnik z zawodu, urodził się w Poznaniu 17 października 1905 r., był zatem znacznie starszy od Entessa, co pozwala uznać informację o ich wspólnej nauce gimnazjalnej za niewiarygodną.

Jednym z więźniów KL Auschwitz był Józef Cyrankiewicz (znany działacz PPS z Krakowa, późniejszy wieloletni premier w PRL). Jego osobą:

S. 136: „...zainteresował się lekarz obozowy, dr Entress. Pamiętam, jak w obawie przed wizytą Entessa koledze Cyrankiewiczowi, za długo leżącemu na bloku, dr [Józef] Mężyk* zmajstrował sztuczną szkarlatynę. Nasze przewidywania były słuszne, bo Entress wpadł na blok i kazał sobie pokazać chorego. Na odległość z korytarza zbadał pacjenta i patrząc na piersi kolegi, oświadczył: Przykładowa szkarlatyna.”

*Błąd autora – Józef Mężyk (nr obozowy 18858) nie był lekarzem, lecz studentem medycyny Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Głowa poświęcił mu fragment swoich wspomnień, s.124-125. Zob. też S. Kłodziński, *Józef Cyrankiewicz w obozie oświęcimskim*, Przegląd Lekarski 1990, T. XLVII, nr 1, s. 107-112.

W 1944 r. Głowa spodziewał się likwidacji, gdyż jak słusznie zauważył:

S. 154: „(...) dla władz SS byłem bardzo niewygodny, za dużo wiedzący i widzący. Wszak na bloku zakaznym przebywałem przez wiele lat. Zresztą lekarz SS dr Entress w czasie jednej z wizyt bloku użył określenia ‘ewiger schreiber’ (‘wieczny pisarz’). Wiedziałem, co to znaczyło. Likwidacja przy nadarżającej się okazji.”

Stanisław Głowa (1898-1987) nauczyciel, pracownik Zarządu Miejskiego w Krakowie, aktywny członek PSL, uczestnik wojny obronnej w 1939 r. w szeregach 12 pułku piechoty. Działacz konspiracyjny, więzień KL Auschwitz-Birkenau od czerwca 1941 r. do sierpnia 1944 r. (nr obozowy 20017), salowy i pisarz w miejscowym szpitalu, następnie do maja 1945 r. w KL Sachsenhausen. Świadek w procesie komendanta KL Auschwitz-Birkenau Rudolfa Hössa przed Najwyższym Trybunałem Narodowym. W latach powojennych działacz spółdzielczości inwalidzkiej.

Władysław Fejkiel, *Medycyna za drutami*. [w:] *Pamiętniki lekarzy*, Warszawa 1964.

Autor wspomnień tak zapamiętał eksterminacyjną działalność Entressa (Fejkiel używał niepoprawnej formy nazwiska – „Enthress”):

S. 476-477: „W zimie 1941/42 roku, kiedy ilość chorych z powodu wyniszczenia głodowego oraz duru wysypkowego była nieprawdopodobnie duża, doszły nas słuchy, że lekarz SS, dr Friedrich Entress, wraz z podoficerami wstrzykują osłabionym więźniom w bloku nr 28 jakieś nie znane trucizny, po których następuje szybka śmierć. Po doświadczeniach, jakie już mieliśmy, byliśmy pewni, że chodzi w tym wypadku o wypróbowanie jakiegoś nowego środka niszczycielskiego, który w przyszłości będzie stosowany masowo. W niedługim czasie okazało się, że istotnie zabito kilkunastu chorych zastrzykami dożylnymi wody utlenionej, a także innymi nie znanymi bliżej truciznami. Z działania wody utlenionej dr Entress nie był zadowolony, ponieważ nie wywoływała ona natychmiastowej śmierci. Ofiary, co prawda, traciły przytomność, ale śmierć następowała dopiero po pewnym czasie. Zaczęto więc próbować innych, bardziej skutecznych środków, a których najlepszym okazał się fenol. Z początku zastrzykiwał fenol sam lekarz SS, ale w miarę jak mordowanie tym sposobem rozszerzono na większą ilość więźniów, powierzał te czynności swoim podoficerom sanitarnym. Lekarz obozu ograniczał się jedynie do wybierania chorych, którzy mieli być niszczeni. Fenol wstrzykiwano początkowo w bloku 28 – w sali zabiegowej, w łazience, względnie w trupiarni – później przygotowano specjalne pomieszczenie właśnie w bloku 20. Szefem od mordowania chorych przy pomocy tej metody był SS-Unterscharführer Josef Klehr (...). Pomagał mu później SS-Unterscharführer [Herbert] Scherpe, pochodzący ze Śląska, oraz Niemiec sudecki SS-Rottenführer Emil Hantl.* Po pewnym czasie, kiedy esesmanów zmęczyła masowa akcja fenolowa, przerwali te czynności na więźniów. Pierwszy, który podjął się zabijania współwięźniów, był Alfred Stössel, potem Mieczysław Pańszczyk i Jerzy Szymkowiak, zwany „Perelką”. Początkowo wykonywał te czynności tylko Klehr i on najwięcej ludzi wymordował. Przed śmiercią fenolową chory przechodził męczarnie. Klehr bowiem był stolarzem z zawodu, zastrzyków wykonywać nie umiał, po kilkadziesiąt razy igłę z trucizną wprowadzał do żyły. Chorzy jęczyli z bólu, wyrwali ręce, a Klehr wpadał w szał, bił ich i kopał. Patrząc pewnego razu, jak Klehr wykonuje zastrzyki, doktor medycyny Entress zwrócił mu uwagę, że jeżeli będzie to robił

tak niezręcznie i powoli, to ‘ani dziesięciu więźniów w ciągu dnia nie obsłuży’. Posłał go na przeszkolenie sanitarne, gdzie nauczono Klehra wprowadzania fenolu wprost do serca. Proceder mordowania przeprowadzano w ten sposób, że chorych przeznaczonych na śmierć fenolową przyjmował do szpitala rano w czasie wizyty lekarz SS. Po południu przychodził Klehr lub jego zastępca i sprowadzał nagich skazańców na korytarz bloku 20. Potem pojedynczo gnano ich do małego pomieszczenia (salka nr 1), sadzano na krześle, przytrzymywano ręce i wbijano igłę wprost do serca, wstrzykując równocześnie truciznę. Wieczorem wywożono zwłoki do spalania. Był to sposób „podręczny”, stosowany do roku 1943 w celu regulowania ilości zgłaszających się do szpitala chorych. Ze sposobu tego korzystał nie tylko lekarz SS, ale również Gestapo obozowe lub komendantura. Była to dobra okazja do cichego zgładzania różnych więźniów, których przprowadzano z obozu do szpitala zupełnie zdrowych. Klehrowi zaś metoda ta dawała możliwość utrzymania terroru wśród lekarzy i pielęgniarzy. Jeśli mu się ktoś bardziej naraził, to SS-Unterscharführer natychmiast mógł go zaprosić na taki zastrzyk.”**

*W tekście błędnie podane imię i nazwisko – „Hans Hantel”.

** Sam Josef Klehr przedstawił to w następujący sposób (jego relacja w: K. Okoniewska, *Zbrodnicza medycyna. Eksperymenty farmakologiczne i doświadczenia z użyciem środków chemicznych przeprowadzane na więźniach Auschwitz*, Studia Historyczne 2017, R. XL, z. 1(237), s. 81-82):

„Trudno było trafić w żyły i wtedy jeden z lekarzy SS [prawdopodobnie Entress – W.W.] wpadł na pomysł, by fenol wstrzykiwać bezpośrednio do komory serca. Wymacałem między żebrami serce. Kandydaci na śmierć byli pojedynczo wprowadzani do pokoju zastrzyków i sadzani na stołku, tak że potem zapadali się w sobie, nie spadając na podłogę. Potem zabierano ich do kostnicy, a stamtąd (...) do krematorium. Oni wiedzieli, ci o ich czeka, ale się nie bronili. Byli całkowicie wycieńczeni. Pozostały z nich same szkielety. (...) Raz albo dwa razy w tygodniu szedłem do aptekarza, aby pobrać fenol.”

W dniu 29 sierpnia 1942 r. ze szpitala obozowego wywieziono dużą grupę (746) chorych na dur wysypkowy, ale i rekonwalescentów. Akcja ta została przeprowadzona na polecenie lekarza garnizonu SS, SS-Hauptsturmführera Kurta Uhlenbrocka; wyselekcjonowanych zgładzono przy użyciu Cyklonu B. Wśród wywiezionych znajdował się doktor Jerzy Wacław Bujalski (w 1923 r.

przez kilka miesięcy kierujący Ministerstwem Zdrowia Publicznego w rządzie Wincentego Witosa). Fejkiel był świadkiem rozmowy Entressa z Bujalskim:

S. 480-481: „W związku z tą akcją przypomina mi się rozmowa, przeprowadzona przez (...) Bujalskiego* z lekarzem SS Entressem. Dr Bujalski, który był już wtedy na kwarantannie, zaniepokojony wyjazdem, zwrócił się do Entressa z prośbą, aby go pozostawiono w szpitalu, bo czuje się dobrze i może pracować. Hitlerowski lekarz odpowiedział, że z domu wypoczynkowego, do którego jedzie, powinni korzystać przede wszystkim lekarze, jako najbardziej zasłużeni w służbie zdrowia. Kiedy dr Bujalski siedząc już w samochodzie prosił jeszcze, żeby mu pozwolono zabrać ze sobą słuchawkę, którą pozostawił, oraz witaminy, przysłane z domu, powiedziano mu, że słuchawkę dostanie na miejscu w sanatorium, witamin zaś nie potrzebuje, bo będzie dobrze odżywiany jarzynami i owocami. Sam przeżyłem tego dnia niemało strachu, bo byłem w okresie kwarantanny i nie bardzo mogłem utrzymać się na nogach. W czasie przeglądu, którego dokonywał Entress, stałem wyprężony na baczność i udawałem bardzo silnego.”

*W tekście błędnie podane imię Bujalskiego – „Władysław”; doktor Bujalski zginął 7 września 1942 r. Zob. J. B. Gliński, *Słownik biograficzny lekarzy i farmaceutów ofiar drugiej wojny światowej*, T. I, Wrocław 1997, s. 45.

Fejkiel zaznaczył w przypisie (s. 476), iż Entress „mimo że się w Polsce wychował, wykształcił i zdobył zawód, Polaków nienawidził szczególnie i najwięcej [podkreślenie W. W.] ich zniszczył.” Zapewne osobiste obozowe doświadczenia pamiętnikarza podyktowały mu ten nieodpowiadający prawdzie komentarz.

Władysław Fejkiel (1911-1995), absolwent Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, ujęty przy próbie przedostania się na Węgry przebywał w więzieniu w Tarnowie, od października 1940 r. lekarz-więzień KL Auschwitz-Birkenau (numer obozowy 5647), a po ewakuacji obozu w styczniu 1945 r. w KL Mauthausen. W latach powojennych m.in. organizator i lekarz akademickiej opieki zdrowotnej w Krakowie, dyrektor Szpitala PCK w Korei Północnej, profesor i prorektor krakowskiej Akademii Medycznej w latach 1962-1965; specjalista chorób wewnętrznych i chorób zakaźnych. Pamiętnikarz, autor wielu prac dotyczącej problematyki zdrowotnej w obozach, długoletni członek redakcji „Przeglądu Lekarskiego”. Działacz PZPR, członek Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce; w 1964 r. świadek oskarżenia w procesie przeciwko strażnikom KL Auschwitz-Birkenau.

W sierpniu 1942 r. na terenie KL Auschwitz utworzono w bloku 20 oddział dla chorych na gruźlicę (łącznie leczono w nim około 600 więźniów). Jego prowadzenie powierzono lekarzowi-ftyzjatrze Władysławowi Tondosowi, który dysponował bardzo ograniczonymi środkami farmakologicznymi i prymitywnym aparatem odmowym wykonanym z butelek(!). W zasadzie jedyną szansę dłuższego przeżycia dawało chorym lepsze odżywianie. Polski lekarz zwrócił się z takim wnioskiem do Entressa, wykorzystując fakt, iż znał go – jako absolwenta Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Poznańskiego – jeszcze z okresu przedwojennego.

Entress:

„...zezwoił na wydawanie tym chorym podwójnych porcji żywnościowych. Oświadczył, że chce zapoznać się bliżej z leczeniem gruźlicy płuc i na chorych tych próbował przeprowadzać odmě. Prócz Entressa uczyli się leczenia gruźlicy na tych właśnie chorych lekarze SS: dr [Wilhelm] Jäger i dr [Hellmuth] Vetter. Stan ten trwał około 3 miesięcy, po upływie którego to czasu w jedną noc opróżniono obie sale, mordując chorych zastrzykami fenolu. (...) Entress stale podkreślał, że stan liczebny chorych na salach dla gruźlików jest za duży i dla jego zmniejszenia wybierał ludzi, którzy szli na tzw. transport. Był to kryptonim, pod którym kryło się mordowanie ludzi za pomocą zastrzyku fenolowego lub zabijanie za pomocą gazu. Dla chorych takich musieliśmy przygotowywać ma polecenie Entressa i wg jego wskazówek historie chorób, pisząc w nich, że stan chorego pogarszał się i wpisując zejście śmiertelne w dniu wyjazdu na tzw. transport. Entress w czasie przeprowadzanych przez siebie selekcji był bezwzględny. Sam byłem świadkiem, jak do więźnia, który skarżył mu się na dolegliwości sercowe, oświadczył wprost: ‘ja tu nie jestem lekarzem.’”

Relacja W. Tondosa [w:] S. Sterkowicz, *Lekarze-mordercy...*, op. cit., s. 306; I. Strzelecka, *Zbrodnicza medycyna. Szpitale w KL Auschwitz*, Oświęcim 2008, s. 19. Zob. też M. Ciesielska, *Szpital obozowy dla kobiet w KL Auschwitz-Birkenau (1942-1945)*, Warszawa 2015, s. 66; S. Głowa, op. cit. s. 122-123; Z. Ryn, *Dr Władysław Tondos*, *Przegląd Lekarski – Oświęcim* 1976, T. XXXIII, nr 1, s. 228-231. Wymieniony w relacji Tondosa dr Wilhelm Jäger był stomatologiem.

Tondos Władysław (1900-1973) doktor medycyny-ftyzjatra, w latach międzywojennych m.in. ordynator sanatorium przeciwgruźliczego „Odrodzenie” w Zakopanem; asystent profesora Olgierda Sokołowskiego. Od 1940 r. członek Związku Walki Zbrojnej, aresztowany wiosną 1941 r. w Zakopanem, więziony w Zakopanem i Tarnowie, (gdzie poddano go brutalnemu śledztwu),

w lipcu 1941 r. osadzony w KL Auschwitz-Birkenau (nr obozowy 18871), gdzie opiekował się głównie więźniami chorymi na gruźlicę; od sierpnia 1944 r. do końca wojny przebywał kolejno w obozach Neuengamme, Wilhelmshaven i Sandbostel. W latach powojennych czynny zawodowo w Zakopanem.

Kazimierz Hałas, *Byłem w KL Gross-Rosen i Dyhernfurth. Wspomnienia lekarza-więźnia. Wałbrzych 2010.*

Autor przewieziony w grudniu 1941 r. z KL Auschwitz-Birkenau do KL Gross-Rosen, tak zapamiętał pierwsze spotkanie z Entessem w dniu 24 grudnia:

S. 39: „Meldowaliśmy się po kolei starszemu SS-Obersturmführerowi Friedrichowi Entessowi. On właśnie zdawał służbę młodszemu i, jak nam powiedział, wyjeżdża do Oświęcimia. (...) Powiedziałem mu, że jest to bardzo duży obóz, porządnie zbudowany z cegieł. Więźniów jest bardzo dużo, przeważnie Polacy. Załogi SS bardzo dużo. (...) obóz jest wspólnie urządzony i wyposażony.”

I kolejna informacja ze wspomnień Hałasa z KL Gross-Rosen:

S. 42: „... już w zimie 1941/42 [r.] stosowano zabijanie jeńców radzieckich za pomocą podstępnego podawania im do picia kropli „nasercowych”, złożonych z roztworów soli cyjanowych, po których śmierć następowała w ciągu kilkudziesięciu sekund. (...) To zabijanie zostało wprowadzone przez lekarza SS Friedricha Entessa.”*

*Entess mógł zajmować się tym procederem jesienią 1941 r. (nie w 1942 r.), bowiem pierwszy transport jeńców sowieckich przybył do tego obozu w październiku, a w grudniu 1941 r. lekarz został przeniesiony do KL Auschwitz-Birkenau. Zob. D. Sula, *Próby zorganizowania opieki medycznej w obozie koncentracyjnym Gross-Rosen*, [w:] *Medycyna w cieniu nazizmu* (red. M. Musielak i K. B. Głodowska), Poznań 2015, s. 216. Zlikwidowano wówczas co najmniej 120 jeńców.

Następne spotkanie Hałasa z Entessem miało miejsce w tymże obozie we wrześniu 1943 r. i przebiegało w niezwykle w obozowych warunkach atmosferze:

S. 72-73: „Zameldowałem mu stan rewiru i i plan pracy na dzisiejszy dzień. Poznał mnie, uśmiechnął się i zapytał: Na wie gehts, Kazimir? Du lebst noch? Odpowiedziałem z uprzejmym uśmiechem: dziękuję, powodzi mi się doskonale. Powiedział, że z powo-

du choroby naszego lekarza [SS-Hauptsturmführera Willibalda Jobsta] przyjechał na zastępstwo na krótki czas. Proszę zatem robić wszystko jak codziennie, ja będę tylko się przyglądał i odpoczywał po drodze. I rzeczywiście siedział sobie i tylko obserwował. Wszystkich zgłaszających się do lekarza załatwiałem sam. (...). Potem kazał się oprowadzić po rewirze. Był bardzo ciekawy. Tu przecież zaczynał służbę obozową. Zaproponowałem mu planowany na dzień dzisiejszy obchód trzech bloków rewiru, dwóch bloków schonungu* i na samym końcu bloku zakaźnego. Interesował się podczas obchodu dokumentacją, leczeniem, ale nie wtrącał się na ogół do wydawanych przeze mnie poleceń. Dopiero na schonungu 16, gdzie ani blokowego, ani sanitariusza nie było i trzeba było po nich posyłać, zdenerwował się, sam robił przegląd chorych i prawie połowę kazał natychmiast zwolnić. (...) Potem poszliśmy do oddziału zakaźnego. Pytał, po co nam taki duży barak na choroby zakaźne. Przecież to stwarza trudności izolacyjne. Odpowiedziałem, że nie ja o tym decyduję. Na wypadek epidemii, to może być dobre. A czy mieliście jakieś epidemie? Wypytywał. Tak, niedawno na przykład mieliśmy epidemię strachu. Przyjechał transport ze wschodu i było paru kaprawych, podejrzanych o jaglicę. Musieliśmy trochę tych ludzi w okresie kwarantanny izolować, ale chyba to tylko na strachu się skończyło. Jest ich jeszcze kilku, ale praktycznie są do zwolnienia. Są jedynie jeszcze osłabieni. Bardzo go to zainteresowało. Kazał sobie natychmiast pokazać tych chorych. Ubrał drugi fartuch i rękawiczki gumowe. Kazał sobie wyjąć z teczki podręcznik okulistyki i zaznaczone miejsce otworzyć. Były tam właśnie kolorowe ryciny chorych na jaglicę, z dokładnymi objaśnieniami. Badał, oglądał i porównywał. Potem zaczął mi łaskawie objaśniać. Tłumaczył cierpliwie, że popełniliśmy błąd, bo to są zmiany stare, bliznowate, deformacyjne. Nie trzeba być okulistą, żeby wiedzieć, że co jest już bliznowate, to musi być stare, a jaglica jest ostrą chorobą zakaźną. Zatem, to jest nie tylko błąd lekarski, ale przestępstwo, żeby hospitalizować ludzi, kiedy oni powinni pracować. Na tym skończył wizytację, przebrał się, umył i zdezynfekował ręce, i zaproponował spacer po obozie, bo tu dużo się zmieniło. Po wyjściu z rewiru szliśmy wzdłuż ogrodzenia obozu. W pewnej chwili zaczął rozmawiać po polsku. Mówił zupełnie bez akcentu niemieckiego. Ja machinalnie odpowiadałem jeszcze po niemiecku. Powiedział, że to jest co najmniej niegrzeczne. Odpowiedziałem ze śmiechem, że u nas na bramie obozu wisi taki napis: Wer polnisch quatscht ist unser Feind und wird als Feind behandelt. Odpowiedział jednym słowem: Dummheit. I rozmawialiśmy dalej po polsku.

Pytał, gdzie studiowałem, opowiadał, że był wiele razy w Krakowie. Był tam na przykład w 1934 roku w świącie towarzyszącej ministrowi Goebbelsowi, który miał tam wykłady o narodowym socjalizmie. Mówił także, że studiował medycynę w Poznaniu, zna dobrze język polski i Polaków (...). Pod bramą główną odmeldowałem się i wróciłem do rewiru. W rewirze Entress nie był już więcej.”

*Schonung (poprawnie Schonungsblock) – blok dla tzw. „rekonwalescentów”.

Kazimierz Hałgas (1914-1982), absolwent Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego, lekarz portu lotniczego w Kielcach. Od września 1939 r. do marca 1940 r. więzień NKWD we Lwowie; po uwolnieniu przedostał się na teren Generalnego Gubernatorstwa. Aresztowany przez Gestapo w Gorlicach w sierpniu 1940 r. i osadzony początkowo w więzieniach w Jaśle i Tarnowie, został skazany na pobyt w obozie koncentracyjnym do końca wojny jako podejrzany o szpiegostwo na rzecz ZSRR (sic!). Więziony kolejno w KL Auschwitz-Birkenau (nr obozowy 5670), KL Gross-Rosen (nr obozowy 1487), AL Dyhernfurth, ponownie w KL Gross-Rosen i KL Leitmeritz.

Uczestnictwo Entressa w selekcji więźniów chorych na dur wysypkowy (patrz wyżej opis Fejkiela) tak zapamiętał Stanisław Serafini – jego relacja przytoczona w: I. Strzelecka, *Eksterminacyjna funkcja szpitali obozowych w KL Auschwitz*, Przegląd Lekarski 1990, T.XLVII, nr 1, s.103-107.

S.105: „Około godziny 7 rano zaczęła się selekcja. Zaczęto spędzać wszystkich chorych z bloku tyfusowego na dziedziniec pomiędzy blokami 20-21. Pomału z wielkim trudem, lecz o własnych siłach schodziłem z pierwszego piętra na podwórze, trzymając się poręczy schodów lub opierając się o ścianę. Chorzy nieprzytomni lub będący w agonii pozostawali chwilowo w łózkach. Byli oni sukcesywnie wynoszeni na dziedziniec przez personel pielęgniarski (...). Po prawej stronie dziedzińca stał stół, za którym siedział lekarz obozowy, SS-Obersturmführer dr Entress. Wokół niego stało kilku SS-manów. (...) Zaczęła się selekcja. Blokowy [Alfred] Stössel, który posiadał listę chorych na tyfus, wyczytywał donośnym głosem ich numery, zaczynając od najniższych. Każdy z wyczytanych podchodził w miarę energicznie do stołu, stawał na baczność i meldował się po niemiecku. Dr Entress, który miał decydujący głos w tej selekcji, bez najmniejszej emocji, wprost mechanicznie jak automat spoglądał na każdego chorego i bez słowa wskazywał ręką w kie-

runku bramy wjazdowej. Grupa chorych kierowanych pod bramę rosła coraz szybciej. Prawie wszyscy kierowani byli właśnie tam. Nawet zdrowi, dobrze wyglądający i silni więźniowie, którzy za dzień lub dwa mieli wyjść już z Krankenbau, lecz byli jeszcze w stanie chorych, kierowani byli przez Entressa bez wyjątku pod bramę (...). Niebawem nadjechały dwa auta ciężarowe przykryte plandekami. Lagerältester [Hans] Bock otworzył bramę wjazdową i zaczęło się ładowanie chorych na samochody. Ładowanie odbywało się wśród wielkiej wrzawy i tumultu, gdyż wielu chorych nie chciało wejść na samochody, stawiali opór. Pokonanie oporu chorych nie nastęcało jednak opracom większego trudu. Zatłoczone auta odjechały do Birkenau, jakieś 3-4 km stąd. Była to ostatnia droga skazańców. (...) Bardzo wielu więźniów chorych leżało nago, bezwładnie na ziemi. Nie reagowali oni już na żadne bodźce zewnętrzne. Chorzy ci jednak żyli i w praktyce mogliby jeszcze przetrzymać kryzys. Ci wszyscy chorzy, którzy nie reagowali na wyczytywane numery i tak w końcu byli ładowani na auta i wywożeni do Birkenau (...). Około południa nastąpiła krótka przerwa w selekcji. Dr Entress oraz większość SS-manów poszło na obiad. Dzień był bardzo upalny. SS-mani byli zmęczeni i głodni. Że też oni mieli w ogóle apetyt i mogli cokolwiek przełknąć w trakcie dokonywania tak straszliwej zbrodni (...). Przerwa w selekcji nie trwała długo. Entress powrócił z SS-manami i znowu zaczęło się wszystko od początku (...).”

Nielicznych ocalałych po selekcji przeniesiono następnie do innych bloków, a sam blok 20 poddano 10-dniowej dezynfekcji.

Stanisław Serafini (1918?-?), sportowiec-lekkoatleta, aresztowany w Tarnowie, od 1940 r. w KL Auschwitz-Birkenau (nr obozowy 9307), następnie kolejno w obozach Mauthausen, Melk i Gusen.

Wilhelm Brasse, *Fotograf 3444. Auschwitz 1940-1945*, Wyd. drugie, poprawione i rozszerzone, Kraków 2019.

Brasse wykonywał fotografie na zlecenie Entressa:

S. 68-69: „Od czasu do czasu lekarz obozowy Friedrich Entress przysyłał do zdjęcia więźniów, u których podczas przeglądu lekarskiego zauważył jakiś interesujący tatuaż. To były różnego rodzaju tatuaże, przeważnie najróżniejsze świnstwa. Ale trafił się jeden specjalny przypadek. W maju 1941 roku* ten lekarz przysłał mi do zdjęcia palacza okrętowego, Niemca pochodzącego z Gdańska, o polskim nazwisku

Zielinski. Został aresztowany za to, że zadeklarował obywatelstwo gdańskie, a nie niemieckie. On miał przepiękny tatuaż na plecach. Tam był pokazany cały raj, z jednej strony Adam trzymający w ręce rajske jabłko, w środku drzewo rajske, a na nim wąż podający Adamowi jeszcze jedno jabłuszko. Z drugiej strony Ewa, przepiękna kobieta, wytatuowana na czerwono i niebiesko. Ktoś to wykonał niezwykle pięknie. Ten tatuaż robił jakiś artysta, był rzeczywiście doskonały w rysunku. Lekarz po paru dniach odebrał to zdjęcie. Półtora miesiąca później otrzymałem wiadomość od mojego kolegi z Krakowa, Mieczysława Morawy, który pracował w krematorium, żebym postarał się przyjść, bo ma mi coś specjalnego do pokazania. Po dwóch dniach, razem z komandem nosicieli trupów, czyli z Leichenträger, pojechałem wózkiem ze zwłokami do krematorium i tam, na tyłach, zobaczyłem na stole rozpiętą skórę po tym więźniu Zielinskim. Skóra była przygotowana do garbowania. Zapytałem Mietka Morawę, kto to kazał zrobić. Okazało się, że lekarz obozowy kazał mu tę skórę starannie wygarbować, bo w przyszłości zamierza sobie z niej zrobić okładkę do książki. To jest wprost niewiarygodna historia. Do dzisiaj stoi mi przed oczami ten obraz: rozpięta na stole skóra po tym nieszczęsnym więźniu.”

*Data niepoprawna – w maju 1941 r. Entress był lekarzem w KL Gross-Rosen.

Tak Brasse zapamiętał okoliczności likwidacji chorych na dur wysypkowy:

S. 73-74: „Kiedy w 1942 roku wybuchła straszliwa epidemia tyfusu plamistego i nie było żadnych leków, lekarz obozowy doktor Friedrich Entress zarządził, że wszyscy chorzy na tyfus mają być przeniesieni do Birkenau w celu specjalnego potraktowania. Na czym polegało to specjalne potraktowanie, doskonale wiedzieliśmy – na wpędzeniu do komory gazowej. 5 września 1942 roku zabrano z obozowego szpitala chorych, przeniesiono do Birkenau i zagazowano. (...) Widziałem wtedy przez okno, jak wywozili tych nieszczęśników, i nic nie można było im pomóc, bo wszystkie kartoteki trzymał lekarz i nie wolno było nikomu ich dotknąć, z obawy, aby kogoś nie próbowano wycofać.”

Wilhelm Brasse (1917-2012) pochodził z rodziny narodowościowo mieszanej (ojciec Alzatzczyk, matka Polka); przed wojną fotograf w Katowicach, 31 sierpnia 1940 r. osadzony w KL Auschwitz za odmowę podpisania niemieckiej listy narodowościowej i próbę nielegalnego przekroczenia granicy w zamiarze przedostania się do

Francji (nr obozowy 3444). W obozie wykonał kilkadziesiąt tysięcy zdjęć; w styczniu 1945 r. zignorował nakaz ich zniszczenia; ocalałe fotografie wykorzystywano później jako materiał dowodowy w procesach personelu obozowego. Był szanowany przez Niemców, którzy wielokrotnie zamawiali u niego pamiątkowe zdjęcia (także portretowe). Obozowe wspomnienia – z przyczyn psychologicznych – uniemożliwiły mu kontynuację zawodu w latach powojennych; zajął się wówczas działalnością rzemieślniczą.

I na koniec fragment powojennego procesowego zeznania samego Entressa z 1946 r.:

„Ilość więźniów w Monowicach była bardzo duża. Więźniowie byli słabi i źle odżywieni. Stosowano tu karę chłosty 15-25 kijów. Przy wykonywaniu kary lekarz obozowy musiał ukaranych zbadać. O ile więzień był za słaby czekano przez pewien czas z wykonaniem kary. Więźniowie bardzo krzyczeli i jęczeli przy biciu.”

S. Sterkowicz, *Lekarze-mordercy...*, op. cit., s. 306; E. Klee, op. cit., s.17. Nie udało się odnaleźć informacji na temat przebiegu takiego badania; zapewne w niektórych przypadkach – po wykonaniu kary – mogło się ono sprowadzać do stwierdzenia zgonu.

Przypisy

1. *Archiwum Państwowe w Poznaniu, Kartoteka ewidencji ludności miasta Poznania z lat 1870-1931*, sygn. 1483, k.486; A. Jazdon, *Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu 1919-2018. Zasoby-Działania-Ludzie*, Poznań 2019, s. 125; zob. też J. Baumgart, *Biblioteka Uniwersytecka pod rządami „Reichsuniversität”*, „Przegląd Zachodni” 1956, R. 12, nr 7-8, s. 300-309. Karl Entress w latach międzywojennych pracował nadal w przekształconej w 1919 r. w Bibliotekę Uniwersytecką dawnej niemieckiej Bibliotece Cesarza Wilhelma. Znał język polski. „Był to bibliotekarz stary i doświadczony, bez większej jednak inteligencji i wykształcenia...” Po wrześniu 1939 r. na polecenie władz niemieckich opiniował zawodową przydatność dawnego polskiego personelu tej instytucji i celowość kontynuacji ich zatrudnienia (pod niemieckim nadzorem), choć zapewne z racji dość niskiego w bibliotecznej hierarchii stanowiska nie posiadał wystarczających kompetencji dla takich ocen. W nowej sytuacji zajmował się także przeglądaniem polskich akt z lat 1919-1939 i obsługą niemieckich czytelników.

2. Z. Dworecki, *Poznań i poznaniacy w latach Drugiej Rzeczypospolitej 1918-1939*, Poznań 1994, s. 385-386; K. Hałgas, *Byłem w KL Gross-Rosen i Dyhernfurth. Wspomnienia lekarza-więźnia*, Wałbrzych 2010, s. 73.

3. S. Sterkowicz, *Zbrodnie hitlerowskiej medycyny*, wyd. II popr. i rozszerzone, Warszawa 1990, s. 53-54, 71, 249-250 (błędny rok urodzenia Entressa – 1915); tenże, *Lekarze-mordercy spod znaku swastyki*, Toruń 1999, s. 304-307; tenże, *Nieludzka medycyna. Lekarze w służbie nazizmu*, Warszawa 2007, s. 239; R. Zając, *Lekarze i polityka na przestrzeni dziejów*, Białystok [2014], s. 64-65; zob. też K. Okoniewska, *Zbrodnicza medycyna. Eksperymenty farmakologiczne i doświadczenia z użyciem środków chemicznych przeprowadzane na więźniach Auschwitz*, „Studia Historyczne” 2017, R. XL, z. 1 (237), s. 75-84; R. J. Lifton, *The Nazi Doctors: Medical Killing and the Psychology of Genocide*, New York 1986, passim; ENTRESS Friedrich Karl Hermann, <http://truthaboutcamps.eu/th/form/r761400691924>, ENTRESS... (dostęp 2019.03.17); *Entress Friedrich Dr.*, <http://www.tenumbergreinhard.de/1933-1945-taeter-und-mitlaufer-teil-2/1933-1945-biografien-seite-2...> (dostęp 2019.07.03).
4. W. Fejkiel, *Sztuczne zakażenie ludzi dudem wysypkowym w obozach koncentracyjnych*, „Przegląd Lekarski” 1955, R. XI, Seria II, nr 4, s. 97-103; tenże, *Eksperymenty dokonywane przez personel sanitarny SS w głównym obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu*, tamże 1964, R. XX, Seria II, nr 1, s. 102. Szerzej na ten temat tenże, *Dur wysypkowy w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu w latach 1941-1944*, „Rozprawy Nauk Medycznych PAN”, T. III, Warszawa 1958, s. 5-50; S. Sterkowicz, *Nieludzka medycyna...*, op. cit., s. 128-129.
5. T. Paczuła, *Organizacja i administracja szpitala obozowego K.L. Auschwitz 1*, „Przegląd Lekarski” 1962, R. XVIII, Seria II, nr 1a, s. 61-68; S. Kłodziński, *Fenol w KL Auschwitz-Birkenau*, tamże 1963, R. XIX, Seria II, nr 1a, s. 62-65; W. Fejkiel, *Eksperymenty...*, op. cit., s. 104; I. Strzelecka, *Eksterminacyjna funkcja szpitali obozowych w KL Auschwitz*, tamże 1990, T. XLVII, nr 1, s. 104; M. Ciesielska, *Władysław Dering i Jan Grabczyński – lekarze-więźniowie w Auschwitz*, „Nowa Medycyna” 2019, 26(2), s. 72; W. Kielar, *Anus mundi. Wspomnienia oświęcimskie*, Kraków 1972, s. 87; K. Okoniewska, op. cit., s. 80-82; S. Głowa, *Mrok i mgła nad Auschwitz. Wspomnienia więźnia nr 20017*, Poznań 2019, s. 69-76; E. Klee, *Auschwitz. Medycyna III Rzeszy i jej ofiary*, Kraków 2014, s. 21-22, 385. W akcji fenolowej wyróżnił się szczególnie Mieczysław Pańszczyk (nr obozowy 607), przedwojenny student ASP w Krakowie, który przybył do obozu w pierwszym masowym transporcie więźniów z Tarnowa w dniu 14 czerwca 1940 r. Podobno do tej akcji likwidacyjnej zgłosił się ochotniczo; był ogólnie znienawidzony; sam twierdził, iż osobiście zgładził
- kilkanaście tysięcy więźniów; uważał się za prawą rękę Entressa. Jak zauważył dobrze pamiętający Pańszczyka Kielar: „Jego patologiczna megalomania dała upust najniższym sadystycznym skłonnościom, co też umiejętnie wykorzystali lekarze SS, wkładając mu do ręki strzykawkę z fenolem, by skracał żywot tym, którzy i tak umrzeć muszą.” Dalsze losy Pańszczyka pozostają niejasne, prawdopodobnie w ostatnich tygodniach wojny poniósł śmierć z rąk współosadzonych w akcie zemsty; istnieje też wersja, iż zginął 3 maja 1945 r. na zbombardowanym i zatopionym przez lotnictwo RAF na Bałtyku niemieckim statku „Cap Arcona”, transportującym kilka tysięcy więźniów z różnych obozów oraz kilkuset żołnierzy SS. Inni bardziej znani z uczestnictwa w akcji likwidacyjnej więźniowie to Alfred Stössel (nr obozowy 435), który „wykonywał te zbrodnie z wielkim upodobaniem”, Jerzy Szymkowiak (nr obozowy 15490) „cichy i jadowity sadysta” oraz Feliks Walentynowicz (nr obozowy 46). Alfred Stössel był oficerem Wojska Polskiego; w 1939 r. pełnił funkcję adiutanta 20 dywizjonu artylerii ciężkiej 20 Dywizji Piechoty w składzie Armii „Modlin”. Był on niemal rówieśnikiem Entressa (urodził się 25 czerwca 1915 r., także w Poznaniu). Uczestnik obozowej konspiracji, został zadenuncjowany przez świadomych jego procederu współwięźniów i stracony 3 marca 1943 r.
6. S. Kłodziński, *Zbrodnicze eksperymenty z zakresu gruźlicy dokonywane w hitlerowskich obozach koncentracyjnych w czasie II wojny światowej*, „Przegląd Lekarski” 1962, R. XVIII, Seria II, nr 1a, s. 79-80; Z. Ryn, *Dr Władysław Tondos*, „Przegląd Lekarski” – Oświęcim 1976, T. XXXIII, nr 1, s. 228-231; I. Strzelecka, *Zbrodnicza medycyna. Szpitale w KL Auschwitz*, Oświęcim 2008, s. 19; M. Ciesielska, *Szpital obozowy dla kobiet w KL Auschwitz-Birkenau (1942-1945)*, Warszawa 2015, s. 66. Zob. też *Die Lungenheilkunde in Nationalsozialismus*, Hrsg. R. Loddenkemper, N. Konietzko, V. Seehausen, Berlin 2018.
7. T. Paczuła, op. cit., s. 65; M. Ciesielska, *Władysław Dering i Jan Grabczyński – lekarze-więźniowie w Auschwitz*, „Nowa Medycyna” 2019, 26(2), s. 72; E. Klee, op. cit., s. 405 procedurę przyjmowania więźniów do szpitala przedstawił następująco: „Chorzy więźniowie, którzy chcą zostać przyjęci do szpitala obozowego (HKB), meldują się w ambulatorium. Za czasów Entressa lekarzowi obozowemu przedkłada się karty chorych, tzw. „Arzt-Vormelder” z diagnozą. Rozstrzyga on więc na podstawie kart. Następca Entressa, [SS-Hauptsturmführer Horst] Fischer, przejmuje tę regułę, każe jednak pokazywać sobie nagich więźniów. Decyzję o życiu lub

śmierci wydaje na podstawie ich wyglądu zewnętrznego. (...) Więźniowie mogą przebywać w szpitalu tylko dwa (później trzy) tygodnie. Kto po tym czasie nie wyjdzie do pracy, idzie do Brzezinki, do gazu.”

(HKB to skrót niemieckiego terminu „Häftlingskrankenbau”).

8. J. Ostrowska, *Oni. Homoseksualiści w czasie II wojny światowej*, Warszawa 2021, s. 162-173. Zbigniew Sobieszkański (1914-1981), nr obozowy 77022, był chirurgiem, w okresie powojennym długoletni dyrektor Szpitala Powiatowego w Szczytnie i ordynator tamtejszego oddziału chirurgicznego. Patron ulicy w Szczytnie.

9. Władysław Dering (1903-1965), nr obozowy 1723. Na temat jego postawy i działalności obozowej spotyka się sprzeczne opinie, przeważają takie, które zarzucają mu sprzeniewierzenie się wartościom etycznym obowiązującym lekarza i Polaka. Wydaje się, iż sprawa ta wymaga dalszych badań. Zob. W. Fejkiel, *O służbie zdrowia w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu I (Obóz główny)*, „Przegląd Lekarski” 1961, R. XVII, Seria II, nr 1a, s. 49; tenże, *Medycyna za drutami*. [w:] *Pamiętniki lekarzy*, Warszawa 1964, s. 510-512; M. Gańczak, *Doktor z Auschwitz*, „Newsweek” 2010, nr 35, s. 36-37; E. Klee, op. cit., s. 414, 426; M. Ciesielska, *Władysław Dering...*, op. cit., s.70-76. Zob. też J. Ostrowska, op. cit., s. 167, 172.

10. J. Kowalczykowska, *Prof. dr Marian Gieszczykiewicz*, „Przegląd Lekarski” 1961, R. XVII, Seria II, nr 1a, s. 77;

J. Olbrycht, *Sprawy zdrowotne w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu*, tamże, 1962, R. XVIII, Seria II, nr 1a, s. 42; S. Głowa, op. cit., s. 130-132.

11. D. Prokopiuk, *Mazowiecka Brygada Kawalerii w latach Drugiej Rzeczypospolitej i w kampanii wrześniowej 1939 r.*, Oświęcim 2014, s. 389 – reprodukcja aktu zgonu Jana Karcza (z podpisem Entressa).

12. P. Janiak, 9. SS-Panzer-Division „Hohenstaufen”. 9. Dywizja Pancerna SS „Hohenstaufen”, <http://www.dws-xip.pl/reich/waffen/9dpanc.html> (dostęp 2014-12-19). W czasie frontowej służby Entressa ostatnim dowódcą tej jednostki był SS-Brigadeführer Sylvester Stadler, a jego bezpośrednim przełożonym szef służby sanitarnej dywizji, SS-Sturmbannführer dr Egon Skalka.

13. United States vs Hans Altfuldisch et al. Case No. 000.05.5. Review and recommendations of the deputy judge advocate for war crimes. March 1945. Action of the commander in chief european command. 30. April 1947, s. 28.

14. S. Sterkowicz, *Nieludzka medycyna...*, op. cit., s. 235 i 239; P. Klee, op. cit., s. 46.

15. K. Okoniewska, *Zbrodniczy medycy. Lekarze z Auschwitz*, Łódź 2017.